

Z powodu suszy Kalifornia zaczyna się zapadać

26 sierpnia 2015

Naukowcy obawiają się, że susza w Kalifornii spowoduje, że część stanu dosłownie zapadnie się. Już teraz rozległe tereny obniżają się tak znacznie, że trudno tego nie dostrzegać. Niektóre miejsca zapadają się obecnie w tempie 5 centymetrów miesięcznie. Znacznie częściej pojawiają się też niebezpieczne leje krasowe.

Opadanie gruntu czy powstawanie lejów krasowych to zjawiska występujące wcześniej w Kalifornii. Nigdy jednak nie obserwowano tego procesu z taką intensywnością. Problem robi się coraz większy i zagadnienie to zainteresowało już ekspertów, którzy starają się ustalić jego skalę.

Nowe badania przeprowadzone przez naukowców z NASA dowodzą, że w niektórych miejscach ziemia osiada prawie 5 centymetrów na miesiąc. Specjaliści nie mają wątpliwości, że powodem takiej anomalii jest susza, a właściwie uszczuplenie wód głębinowych w stopniu tak znacznym, że pod ziemią powstają puste przestrzenie, które albo powodują powstawanie tak zwanych sinkhole, albo wręcz powodują do obniżania powierzchni na dużych obszarach.

Nie bez znaczenia jest fakt, że wydobywane z głębin wody gruntowe nie mają się kiedy uzupełnić. Nie pomaga w tym również rekordowo niska akumulacja śniegu w górach jaką zauważono w Kalifornii w tym roku. Zdjęcia satelitarne wykazały, że w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy w mieście Corcoran ziemia obniżyła się o 33 centymetrów.

Naukowcy ostrzegają, że takich przypadków będzie przybywać o ile nastąpi zmniejszenie ilości wody podziemnej w warstwach

wodonośnych. Gdy podobnie grabieżcza gospodarkę wodną zastosowali walczący z pustynnieniem kraju Hiszpanie, doszło w konsekwencji do nietypowego trzęsienia ziemi, które zburzyło wiele budynków. Kalifornia może być zatem wkrótce nękana nie tylko suszą i zwiększającą się ilością zapadlisk, ale również liczniejszymi trzęsieniami ziemi.

Autorstwo: Admin ZnZ

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl